Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 30.09.2020 www.osw.waw.pl

Turcja wobec walk w Górskim Karabachu

Mateusz Chudziak

W konflikcie azerbejdżańsko-ormiańskim w Górskim Karabachu, którego eskalacja nastąpiła 27 września, Turcja twardo stanęła po stronie Azerbejdżanu. Kilka godzin po rozpoczęciu walk prezydent Recep Tayyip Erdoğan uznał Armenię za główne zagrożenie dla pokoju w reg ionie Kaukazu Południowego oraz zażądał od Erywania wycofania się z okupowanych obsza rów wokół Karabachu. Wezwanie to powtórzył dzień później, żądając dodatkowo większego zaangażowania wspólnoty międzynarodowej. Szef tureckiego MSZ odbył 27 września rozm owę ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem, ale oficjalne rozmowy z R osją nie były kontynuowane. Ankara pozostaje gotowa do eskalacji, czego wyrazem są dek laracje o możliwości wsparcia Azerbejdżanu militarnie. Dotychczasowe doniesienia o obecn ości w Karabachu sił tureckich, przerzucaniu na teren konfliktu syryjskich ochotników oraz s trąceniu armeńskiego samolotu Su-25 przez turecki F-16 Turcja jednak dementuje.

Komentarz

- Bezprecedensowe polityczne zaangażowanie Ankary w konflikt karabaski wiąże się z dąż eniem Turcji do wzmocnienia swojej pozycji w regionie. Azerbejdżan jest z tym państwe m organicznie związany gospodarczo (współpraca energetyczna, inwestycje), politycznie oraz kulturowo (pokrewieństwo etniczne i językowe). Wsparcie udzielane Baku w obecny m konflikcie ma na celu zabezpieczenie interesów Turcji w regionie poprzez pełne wyjęci e Azerbejdżanu spod wpływów rosyjskich. Ma jej także pozwolić na otwarcie kolejnego p o Syrii i Libii obszaru do prowadzenia rozmów z Rosją, wzmacniając tym samym strategi czną pozycję Ankary. Na tych wszystkich polach ścierają się sprzeczne tureckie i rosyjski e interesy. Kwestia wsparcia dla Azerbejdżanu jest także bardzo żywotna w kontekście w ewnętrznym. Przy stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej pro azerbejdżańska eufo ria pozwala zjednoczyć społeczeństwo wokół władz.
- Wiele wskazuje na istotną rolę Ankary w obecnej eskalacji konfliktu, do której doszło za j ej wiedzą, przy jej wsparciu, a być może również z jej inspiracji. Pod koniec lipca w Azerb ejdżanie odbyły się wspólne ćwiczenia wojskowe, w których udział wzięły m.in. tureckie s amoloty, drony i artyleria. Manewrom towarzyszyły niespotykane dotychczas antyrosyjski e deklaracje ze strony tureckich oficerów. Otwartą kwestią jest realne na obecnym etapie zaangażowanie sił tureckich w toczących się walkach. Pojawiające się w ormiańskiej oraz rosyjskiej przestrzeni medialnej doniesienia o takim uczestnictwie Ankara i Baku k onsekwentnie dementują. Niemniej w świetle politycznych motywacji Turcji należy uznać za wysoce prawdopodobne jej otwarte wejście w konflikt. Potwierdził to szef tureckiego

MSZ, który zapowiedział wysłanie wojsk, jeżeli o taką pomoc oficjalnie zwróci się Azerbejdżan.

- Górski Karabach, pozostający w rosyjskiej strefie wpływów, jest dla Turcji nowym i bardzo istotnym terytorium układania trudnych i mających strategiczne znaczenie relacji z Rosją. Nawet przy ograniczonych efektach ofensywy azerbejdżańskiej Turcja zapewne nie będzie skłonna do rezygnacji ze swoich politycznych celów. Może wykazywać gotowość do eskalacji konfliktu, aby wymusić na Rosji (zaabsorbowanej m.in. sytuacją na Białorusi) przystąpienie do rozmów. Taki scenariusz służyłby realizacji pożądanego przez Ankarę celu – zmiany status quo w regionie.